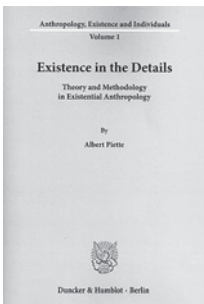




Albert Piette, *Existence in the details: Theory and methodology in existential anthropology*

Przeł. z francuskiego na angielski Matthew Cunningham
Berlin 2015, 119 s. (seria *Anthropology, Existence and Individuals*, 1)
[zawiera bibliografię]
ISBN 978–3–428–14677–2 [miękka okładka]



Kim jest człowiek? Co myśli, czuje, postrzega, z czym ma do czynienia? Te i podobne pytania należą do klasycznych pytań, jakie stawia się w antropologii i socjologii. Ale zdaniem Alberta Piette, autora wydanej w tym roku książki pod tytułem *Existence in the details: Theory and methodology in existential anthropology*, odpowiedzi, jakie zostały udzielone przez bogatą tradycję, nie trafiają w sedno. Antropologia jako dyscyplina naukowa uległa bowiem swoistym przekształceniom, które odebrały tej dziedzinie autonomię, zbliżając tak dalece do socjologii, że uniemożliwiły jej bada-

nie człowieka jako niepowtarzalnego indywiduum, którym — zdaniem autora — jest on przede wszystkim.

Socjologizujący dryf sprawił, że zamiast analizować człowieka takim, jaki jest „tu i teraz” — w każdym z momentów życia, a zatem w jego niepowtarzalności — analizuje się go w związku z różnie definiowaną wspólnotą, do której przynależy. Podejścia tego autor nie uznaje za błędne, krytykuje je jednak za to, że nie trafia ono w samo sedno. To, co jest prawdą o wszystkich, jest prawdą o nikim, a ów do tej pory nikt, wracając do korzeni antropologii, powinien się wyłonić jako ktoś. Dyskurs mówiący o człowieku jako o członku większej całości pomija to, że człowiek ów żyje w konkretnym czasie t , niekiedy wykonując coś nawet nieistotnego, mając przy tym nie zawsze jasno sprecyzowane myśli i uczucia. Istota taka w ogóle nie pojawia się jako przedmiot dociekań, a tym samym w badaniach antropologicznych zaznacza się luka, której w ostatnich

dziesięcioleciach nic nie wypełnia. Wypełnić ją ma zaproponowana przez autora antropologia egzystencjalna, którą wyróżnia, by tak rzec, krótka perspektywa badawcza. Autor chce „podejść” do człowieka jako przedmiotu badania, „najbliżej” jak tylko można. Wydobyć z niego to, co w nim różne, wyjątkowe, oryginalne, właściwe tylko jemu.

Badania, które mają spełnić owe metodyczne założenia, Piette pojmuje jako badania o charakterze empirycznym. Wychodząc od radykalnej krytyki zarówno (teoretycznej) filozofii, jak i (uogólniającej wyniki swych badań) socjologii, za przedmiot obserwacji przyjmuje „niezgrupowanego”, pojedynczego człowieka (tego tu oto) w jego zróżnicowanych, codziennych czynnościach, czyli w tym, co autor określa mianem własnej egzystencji jednostki. Daje tym samym wyraz przekonaniu, że wszelkie porównywanie ludzi może dokonywać się wyłącznie z „najniżej” usytuowanego poziomu badania: z poziomu niepowtarzalnej egzystencji, gdzie człowiek pojawia się jako jej żywe ucieleśnienie. A więc jako chory lub zdrowy, dziecko lub starzec, ten a nie tamten. Perspektywa on/ona i inni zostaje pozbawiona owych innych, ale tylko w ten sposób, zdaniem autora, może pojawić się bohater antropologii, człowiek *in concreto*.

Tak pojęty projekt nowej antropologii odcinającej się od socjologii, spekulatywnej filozofii czy też antropologii kulturowej Albert Piette określa mianem fenomenografii. Właściwa, a może raczej czysta antropologia w zaproponowanej postaci skupia się zarówno na elementach zachowania człowieka, gestach, mimice, jak i na psychice. W stosunku do tego, co opisuje klasyczna socjologia, bada w człowieku całą pomijaną resztę. Piette, porównując zachowania ludzi z owymi „pozostałościami”, wymykającymi się obserwacjom socjologów, dochodzi do wniosku, że ludzie nie zachowują się — wbrew twierdzeniom tych ostatnich — podobnie, lecz w gruncie rzeczy nieporównywalnie. Podobieństwo ludzkich zachowań autor określa jako pozorne, a źródło różnic lokuje nie w okolicznościach, które zachowaniom towarzyszą, ale w samych ludziach. Te różnice między ludźmi, decydujące o niepowtarzalności każdej jednostki, ma badać do tej pory marginalizowana antropologia egzystencjalna.

Założenie, że istnieje punkt widzenia pominięty przez bardzo złożoną refleksję nad człowiekiem, można ocenić jako wysoce ryzykowne. Całkowicie jednak takiej możliwości wykluczyć się nie da. W przypadku Piette’a tym, co zdecyduje o powodzeniu jego badawczego przedsięwzięcia, będą wyniki, jakie dzięki scharakteryzowanym powyżej założeniom metodologicznym da się uzyskać.

Katarzyna GURCZYŃSKA-SADY*

* Doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Instytut Filozofii i Socjologii. E-mail: katarzyna.sady@gmail.com.